

Modlitwy Adoracyjne Styczeń 2009



Niech Będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W dzisiejszym naszym pierwszym w Nowym Roku spotkaniu adoracyjnym pragniemy podziękować Trójcy Przenajświętszej za wszystkie zdarzenia i przeżycia, których doświadczyliśmy w roku minionym oraz prosić o łaski i błogosławieństwo na rozpoczynający się Rok.

Zatem dziękujemy Ci Panie Boże, przede wszystkim za trudne doświadczenia, które nas do Ciebie zbliżają. Dziękujemy również za przeżywane radości, za Twoją opiekę i za nadzieję, która daje nam moc i siłę do znoszenia przeciwności i trudności, jakie są udziałem naszej codzienności.

Na początku Nowego Roku, prosimy Cię Panie Boże o łaski potrzebne do wypełnienia Twojej świętej woli. Ta prośba niech jednoczy nas ze wszystkimi osobami samotnymi, a szczególnie z tymi, którzy przeżywają samotność jako ból i cierpienie. Ogarniamy modlitwami wszystkich, którzy jeszcze nie odkryli samotności jako Bożego daru, i jeszcze jej nie przeżywają w zjednoczeniu z Trójjedynym Bogiem. Dlatego też pragniemy również w ich imieniu wypraszać łaski, moc i siłę do niesienia krzyża, który niesiony z Chrystusem staje się lekki. Prosimy Cię Panie Boże o Twoją żywą obecność w naszym życiu.

Modląc się przez Najświętszym Sakramentem w obecności Trójcy Przenajświętszej, łączymy się ze wszystkimi, którzy proszą o łaski, pomoc i interwencję Boga w ich trudnych sytuacjach.

Dlatego wołamy:

Przybądź Duchu Pocieszycielu, napełnij łaską nasze serca. Ogniu miłości, źródło życia, przybądź i nawiedz nas swoją łaską. Ulecz nasze dusze, oczyść je i uczynń godnym przybytkiem Twoim. Napełnij je swoją światłością i utwierdź swoją mocą. Duchu Święty Boże, daj nam zwycięstwo nad nieprzyjacielem naszym. Przeniknij nas swoim tchnieniem i zlej na nas zdrój swoich Boskich pociech. Wypal swym ogniem wszystko, co może być w nas przeciwnego miłości Bożej i spraw, by ona płonęła w naszych sercach. Ty jesteś Pocieszycielem, wejrzyj więc na nasze utrapienia i pociesz nas, abyśmy zostali od nich uwolnieni, lub – jeśli taka wola Boża – znosili je cierpliwie dla chwały Bożej i pożytku naszych dusz. Duchu Przenajświętszy, pociesz wszystkich strapionych.

Litania do Ducha Świętego

II. Wsłuchajmy się w Słowo Boże (o. Jerzy czyta i rozważa Słowo Boże)

III. **Rozważanie nt. problemów związanych z samotnością.**

Pragnienie dobra i miłości Bożej, bierze początek z ludzkiej niemożności, słabości i ograniczoności. Człowiek bez Boga czuje się nieszczęśliwy. Doświadcza głębokiej samotności, a czując się nieszczęśliwie samotny, zaczyna Go szukać. W trudnych sytuacjach rodzi się nadzieja, że w tych wszystkich przeżywanych kłopotach i nieszczęściach Bóg dopomoże, sprawi cud!

Pamiętajmy jednak, że nie odnajdziemy Boga gdzieś tam, daleko poza nami. I choć Boża Opatrzność trudną sytuację dopuściła, to nie jest Bogu obojętna sytuacja, w jakiej się znajdujemy. Pamiętajmy również, że Bóg nie jest czarodziejem uwalniającym nas od bólu, cierpienia i samotności tylko dlatego, że tego właśnie oczekujemy.

Można zadać sobie pytanie „dlaczego tak się dzieje?”

Ale również trzeba zadać sobie pytanie „Czego Pan Bóg ode mnie oczekuje?”

Czy nie dlatego dopuszcza trudne sytuacje, żeby mógł się do nas zbliżyć?

Co odpowiesz Bogu, który staje przed tobą prawdziwy i żywy, i zadaje ci pytanie:

- Czy chcesz Mnie przyjąć do Twojego serca?

- Czy chcesz abym Ci pomagał wyjść z własnych słabości, które sprawiają, że czujesz się nieszczęśliwy? Czy chcesz razem ze Mną dokonywać zmian w twoim życiu przez zmianę samego siebie?

- Czy chcesz? – pyta Pan Bóg.

- Jeśli „tak”, to Jezus dzisiaj mówi do każdego „Pójdź za Mną”.

Zwykle nieśmiało i z lękiem mówimy Panu Bogu „tak” i wielokrotnie wycofujemy się z tego pragnienia, bo wracamy do tego, co wydaje się dla nas dobre, słuszne i sprawiedliwe.

Częściej pragniemy widzieć zmianę w mężu, żonie, bracie, siostrze, przyjacielu niż... w sobie, bo to mnie jest źle z powodu męża, żony czy koleżanki.

Ale w takiej sytuacji należy zmienić spojrzenie i zauważyć, że przeżywane cierpienie jest bezpośrednim zadaniem dla cierpiącego: dla mnie, dla ciebie, dla niej, dla niego.

Weźmy np. uczucie zazdrości, która czyni nas nieszczęśliwymi:

Jeżeli ktoś jest zazdrosny, to zazdrość, którą odczuwa jest trudna dla niego samego, jest nie tylko grzechem, ale jest również świadectwem obniżonego poczucia własnej wartości. Osoba zazdrosna odczuwa wielki dyskomfort. I co ciekawe, z powodu zazdrości nie cierpi ten, któremu się wiedzie, któremu ktoś czegoś zazdrości, lecz cierpi osoba, która nosi i niejednokrotnie pielęgnuje w sobie uczucie zazdrości.

Niech ten przykład zrodzi w nas pragnienie do pokonywania własnych wad i grzechów, które są udziałem każdego. W duchu miłości módlmy się o uwolnienie, o oczyszczenie naszych serc ze wszystkiego, co nie podoba się Bogu, co nas od niego oddala.

Dlatego też, kiedy będziemy coraz częściej mówili Panu Bogu „tak”, kiedy wreszcie pójdziemy za Nim, to pozwolimy Bogu zamieszkać w naszych sercach. On sprawi cud dzięki naszej współpracy z Jego łaską. Łaskami, którymi nas ożywia, przekształca i przemieni nas w Siebie dzięki EUCHARYSTII. Jezus w Eucharystii daje nam samego Siebie, i od nas oczekuje tego samego, abyśmy mieli udział w zbawianiu świata razem z Chrystusem! Trzeba nam z Jego przemianą się zidentyfikować, zintegrować. I jest to początek cudów, które Pan chce z naszym udziałem przeprowadzić, by mógł mocą tej przemiany w nas zamieszkać.

Od tego momentu wszystko się zmienia – a przede wszystkim nasza modlitwa!

Już nie wołamy: „Panie Boże spraw”, „daj”, ale prosimy: przyjmij moją ofiarę, przemień mnie mocą Twojej łaski dzięki miłosierdziu.

I z ufnością modlimy się o naprawienie więzi rodzinnych koronką do Trójcy Świętej trwając w gotowości ofiarowania swego życia Bogu. Uwalniając się od siebie, od własnych pragnień szczęścia - widzianego naszymi oczami. Zaczynamy dostrzegać rzeczywistości Ducha Bożego i sens życia wg Bożej ekonomii zbawienia. Zaczynamy pragnąć współuczestnictwa w zbawieniu, wierząc w moc Odkupiciela.

Przeżywane cierpienie i ból samotności wpisują się w pragnienia Boga, bo Bóg pragnie naszej z Nim bliskości, aby nam pomóc. Pragnie naszej woli otwartej Na Jego świętą i doskonałą wolę, która obdarza miłością. Przez cierpienie wywołane oddaleniem się od Boga, powołuje grzeszników i zaprasza do współpracy z Bożą łaską.

To my, wciąż mamy tendencję do zamykania się w cierpieniu, zapatrzenia w swoje nieszczęście do tego stopnia, że nie chcemy dostrzec, ani usłyszeć Jego pukania do naszego serca. Owszem, wołamy „Panie pomóż”, „Panie gdzie jesteś”, lecz dlatego tak właśnie wołamy, bo brakuje nam bliskości z Bogiem! On w międzyczasie został gdzieś zepchnięty na plan dalszy, bo życie wymagało od nas stałej troski o sprawy bieżące. Dlatego też doszło do tragedii, dlatego trwamy w zagrożeniu, dlatego rwą się więzi z najbliższymi.

Dlatego jest źle, bo...zabrakło dialogu z Bogiem w naszym sumieniu; dialogu prawdziwego i szczerego; dialogu, w którym słyszy się napomnienia, konieczność naprawienia wyrządzonej krzywdy, przebaczenia, rezygnacji ze swego.

Jeśli pozwolimy Bogu przyjść i przewodniczyć w naszym życiu, jeśli zechcemy pójść za Jezusem, bo postawimy Boga na pierwszy miejscu, a wtedy - nie straszne są dla nas żadne ciężary, krzyże, bo już nie jesteśmy sami, ale z Bogiem, który niesie z nami nasz krzyż.

I nie są to żadne przypuszczenia tylko Prawda, którą głosił Jezus mówiąc o brzemiach, które stają się lekkie.

Trwajmy na modlitwie z otwartością na Boga, bo Bóg pragnie każdego obdarzać łaską p r z e m i a n y, o którą prosimy, składając przez tronem Bożym różne nasze intencje. Świat i otoczenie można zmienić tylko przez przemianę siebie, swojego serca i myśli; tylko przez wzrost Bożej miłości w nas samych.

Wszystkie cierpienia i bolesna samotność są wołaniem Pana Boga o naszą z Nim zażyłość, wołaniem o otwarcie serc na Jego miłość, o oddanie naszej woli Bogu.

Pan Bóg dopuszczając cierpienie pokłada w każdym z nas nadzieję, oczyszcza i...On najlepiej wie, co jest dla nas dobre, zbawienne, i w jaki sposób nasz oszlifować dla swojej chwały, dla wzrostu Jego miłości w naszym życiu.

Ufajmy Bogu! On przez cierpienie pragnie przyjść do każdego cierpiącego i powołać do nowego życia w Bogu.

Ogarnijmy modlitwą każdego, kto czuje się nieszczęśliwy i prosimy Boga, abyśmy wszyscy dostrzegli zbawczą moc w cierpieniach i złączyli własny ból z bólem Jezusa, ufając, że Bóg obdarzy nas i nasze rodziny łaską p r z e m i a n y, wzorem przemiany Eucharystycznej.

W Opatrzności Bożej dostrzeźmy Boże zatroskanie o nasze zbawienie:

[Litania do Bożej Opatrzności \(link\)](#)

IV O zadaniu dla każdego światle nauki JP II

Kiedy rozważamy Bożą obecność w naszym życiu, która jest odpowiedzią na zaproszenie Pana Jezusa wyrażone w słowach „pójdź za Mną”, to w duchu miłości której uczy, i do której nas wzywa Jezus Chrystus, jesteśmy zobowiązani do budowania prawidłowych relacji z każdym człowiekiem. Jednocześnie duch miłości nie posiadając żadnych ograniczeń, buduje Kościół jako wspólnotę jedności, która dotyczy wszystkich wiernych. Miłość ma za zadanie być tam, gdzie jest ciężko, gdzie jest grzech. Czyli tam, gdzie konieczna jest łaska potrzebna do nawrócenia, do odkrycia Bożej dobroci i miłości. W dzisiejszej Ewangelii Jezus przebywa w domu grzesznika, bo jak powiada: *Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników.*

Nauczanie Jezusa jest dla każdego z nas wyzwaniem. Zadanie jest trudne. Trzeba nam zrozumieć właściwie miłość, jej trwałość w jedności i dostrzec jej ponadczasowość.

I dzisiaj ludzie reagują podobnie jak dwa tys. lat temu uczeni w Piśmie spośród faryzeuszów. Gorszą się na grzech innych jakby mniemali o sobie, że sami są bez grzechu.

Ojciec św. JP II uwrażliwiając ludzkie serca na miłość, która domaga się jedności mówił:

Czuwam – to znaczy (dalej:) dostrzegam drugiego. Nie zamykam się w sobie, w ciasnym podwórku własnych interesów czy też nawet własnych osądów.

IV Modlitwy indywidualne

Odpowiadając na wyzwania miłości, w której Jezus Chrystus wydał samego siebie na ukrzyżowanie, prosząc o błogosławieństwo i łaski potrzebne do wypełnianie woli Bożej, przedstawmy Bogu nasze intencje:

V Zakończenie

Prosimy Cię Panie Boże, przyjmij nasze modlitwy i ofiary, które w pokorze składamy przed Twoim tronem. Umacniaj nas Twoją miłością, obdarzaj łaskami wszystkich, którzy się źle mają. Bądź nieustannie z nami, abyśmy świadczyli o Twojej miłości i dzięki Twojej łasce przyczyniali się do odnowienia Kościoła i wzrostu Twojej chwały na ziemi.

Niech nasze ofiarowanie siebie Bogu w **Koronce do Trójcy Świętej** będzie wyrazem naszych pragnień, aby Bóg w Trójcy Przenajświętszej był uwielbiony przez wszystkich ludzi na całej ziemi:

Wierzę w Boga...

VI Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Przyjmijmy Boże błogosławieństwo.

